

# Trynkowski, Jan

---

"Grobowiec tracki w Kazanłyku",  
Ludmiła Żiwkowa, przeł. Stefan  
Michalski, Warszawa 1981 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 73/3-4, 386-387

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W ten sposób historia myśli socjologicznej staje się integralną częścią ogólnej historii społecznej i intelektualnej; zgodnie z tą zasadą też prowadzi swój wykład Szacki. Różne sposoby myślenia o społeczeństwie umieszcza zawsze w szerokim kontekście życia umysłowego, nie tylko wtedy, gdy szukając antecedensów myśli socjologicznej analizuje dzieła Platona, Arystotelesa czy św. Tomasza z Akwinu, ale i później, odnajdując refleksję społeczną w pismach Hegla, Tocqueville'a i Johna Stuarta Milla, aż do socjologicznych implikacji twórczości Freuda, Diltheya, Williama Jamesa. To, co stanowi metodologiczny, czysto fachowy aspekt wiedzy socjologicznej zestawiane jest zawsze z podłożem światopoglądowym, odmiennymi stylami myślenia i tradycjami intelektualnymi.

Praca opatrzona jest indeksami osobowym i rzeczowym, spisem treści w czterech wersjach obcojęzycznych; osobno wspomnieć należy o znakomitej bibliografii.

Na wstępie pisze Jerzy Szacki o pożytkach historii socjologii — wydaje się, że dla wszystkich zainteresowanych historią społeczną są one niemałe.

T.K.

Ludmiła Żiwkowa, *Grobowiec tracki w Kazanlyku*, przełożył Stefan Michalski, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981, s. 64+ +32 il.

Jest to popularnonaukowa prezentacja jednego z najbardziej interesujących znalezisk archeologicznych z terenów dzisiejszej Bułgarii. Pochodzący z epoki hellenistycznej, odkryty w 1944 roku, grobowiec trackiego arystokraty, cenny jest przede wszystkim z uwagi na wspaniałe malowidła pokrywające ściany samej komory grobowej, jak i dromosu. Malowidła z Kazanlyku, będąc wymownym świadectwem oddziaływania sztuki greckiej na tracką, są jednocześnie jednym z nielicznych źródeł umożliwiających poznanie malarstwa hellenistycznego.

Książka wydana została z wyjątkowym jak na nasze możliwości poligraficzne staraniem i szczególną jej wartością są 32 barwne dobrej jakości reprodukcje umożliwiające czytelnikowi samodzielną ocenę walorów artystycznych malowideł z Kazanlyku. Załować wypada, że redakcja polskiego wydania nie zadbała by za wartość treściową tej książki dorównała jej walorom zewnętrznym. Nie zawsze można z pewnością stwierdzić to, ale przynajmniej za część dziwactw językowych, terminologicznych, a nawet za zwykłe błędy ponosi odpowiedzialność tłumacz.

Żeby nie zasłużyć na zarzut wysuwania gołosłownych pretensji posłużmy się kilkoma przykładami. Dziwactwa językowe: „Ruchy migracyjne sprawiają, że obszar ten przekształca się w ogromny kocioł” (s. 5); „Napływają teraz późniejsi rdzenni mieszkańcy obszarów na południe od Dunaju” (s. 7); „Sprzeczności polityczne znajdują odbicie nawet w szeregach ateńskich bóstw państwowych” (s. 13); „W dążeniu do osiągnięcia ekstazy i skłonienia boga, aby zjednoczył się z człowiekiem, uczestnicy bachanalii żują liście bluszczu” (s. 23); „Wojna w Tracji okazała się twardym orzechem” (s. 14); „Cegły — — mają kształt prostokątny” (s. 34); „Galopujący koń oddany jest w koltrze czerwonym” (s. 40); „Napięta szyja i wzniesiona prawa noga ukazują niecierpliwość zwierzęcia, którego widoczny jest niepokój i napięcie” (s. 50). Potknięcia terminologiczne: ludność „prodakomizyjska” (s. 5) — to najpewniej ludność „proto dako-mezyjska”, „mała sztuka” (s. 22) — to prawdopodobnie „drobna plastyka”; „doly grobowe” (s. 29) — to jak sądzę „groby jamowe”; „Witynowie” (s. 41) — to Bityńczycy. Dodać tu można szereg drobniejszych: Gebelais to Gebeleis; Kerseblept to Kersebleptes; Monoftalm to

Monoftalmos... Błędy: O podobieństwach świata kretańsko-mykeńskiego i trackiego w drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. ma zaświadczać m.in. numizmatyka (s. 6) — jak wiadomo pierwsze monety pojawiają się wiele wieków później. III—II wiek p.n.e. określony został (s. 18) jako „późny okres hellenistyczny”. Na s. 31 mówi się o architekturze miejskiej w Grecji na długo przed rozkwitem Myken — archeologia nie zna miast na tym obszarze w tak wczesnym okresie. Są to zaledwie niektóre zauważone potknięcia, ich listę można by z łatwością znacznie rozszerzyć.

J.T.

*Dzieje Warmii i Mazur w zarysie t. I: Od pradziejów do 1870 roku*, opr. zb., red. Jerzy Sikorski i Stanisław Szostakowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, s. 408.

Nota wydawnicza informuje, że ta popularna praca „koncentruje się na wybranych zagadnieniach, przede wszystkim dziejach żywiołu polskiego i historii polityczno-państwowej. Natomiast inne zagadnienia, takie jak problem ludności niemieckiej, historia gospodarcza i kulturalna, uwzględniono jedynie w stopniu niezbędnym dla zrozumienia ogólnego procesu historycznego na tych ziemiach”. Chodzi zaś ogólnie o terytorium bądź to bałtyjskiego (pruskiego) osadnictwa, jak we wczesnym średniowieczu, bądź o obszar państwa krzyżackiego czy królestwa pruskiego w stuleciach późniejszych.

Wydawnictwo składa się z czterech części, przy czym na każdą przypada około 25% tekstu: I. Pierwotni mieszkańcy Prus; II. Pod rządami Zakonu Krzyżackiego; III. Warmia i Mazury w XVI—XVIII stuleciu; IV. Warmia i Mazury od schyłku XVIII stulecia do 1870 roku. Syntetyczne zarysy otwierające każdą część dają w sumie dobry przegląd głównych momentów historii Warmii i Mazur od czasów prehistorycznych po schyłek XIX w. Opracowania bardziej szczegółowe rozwijają niektóre zagadnienia. W cz. I dominuje problematyka osadnictwa, kultury materialnej, wymiany i języków bałtyjskich. W cz. II — stosunki polityczne Polski z Zakonem oraz polityka wewnętrzna Krzyżaków. Szkice w cz. III dotyczą przede wszystkim historii biskupstwa warmińskiego i wpływów polskich w Prusach Książęcych. W cz. IV dominuje walka żywiołu polskiego z germanizacją i pruska droga do kapitalizmu. Dobór problematyki może oczywiście budzić szereg wątpliwości. Brak np. krótkiego omówienia architektury gotyckiej Prus, chociaż zamieszczono szkic o biskupach warmińskich i mistrzach Zakonu jako fundatorach ruchomych dzieł sztuki w XV/XVI w. Z kolei stanowczo zbyt dużo miejsca poświęcono specjalistycznemu zagadnieniu ewentualnej bałtosłowiańskiej wspólnoty językowej.

Tekst wzbogacają liczne, często niebanalne ilustracje, a także mapki. Bardzo jest rozbudowana bibliografia (s. 367—399), niewątpliwie zbyt specjalistyczna jak na pracę popularną (nie odnotowano szeregu pozycji popularnonaukowych), ale ułatwiająca pierwsze samodzielne poszukiwania. Nie ma niestety indeksu geograficznego. Pomógłby on uniknąć wielu niekonsekwencji z zakresu skomplikowanej toponimii obszaru warmińsko-mazurskiego. Odnotować należy szwankującą korektę, również w przypadku materiału ilustracyjnego.

Książka ukazała się pod firmą Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

M.D.